

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego schagania należności wszelki rachunek ustaje.

Traktaty pokojowe i 15-miliardowe kredyty w parlamencie.

Na wstępie piątkowego posiedzenia parlamentu świadczył przedstawiciel władzy wojskowej, generał Wrissberg, na krótkie pytanie w sprawie rozpuszczenia starszych ludzi z landszturm, iż obecne położenie dozwala na rozpuzczenie rocznika 1869, co też nastąpi w ciągu miesiąca, co do rozpuzczenia rocznika 1870 na razie nie jeszcze postanowić nie można.

Następnie przyjęto w drugiem i trzecim czytaniu etat tymczasowy, jak również w trzecim czytaniu przeciw głosom niezawisłych socjalistów 15-miliardowe kredyty wojenne.

Nastąpiły w dalszym ciągu obrady w sprawie traktatów, zawartych z Rosją i Finlandią, oraz nad rezolucją, przedłożoną przez partie większości. (Od Red. Rezolucję podajemy osobno). Imieniem socjalistów oświadczał poseł Scheidegger, iż partia jego nie godzi się na sposób, w jaki traktat z Rosją przyszedł do skutku, ani też na treść tego, nie chce go atoli odrzucić, dla tego wstrzyma się od głosowania.

Centrowiec Groeber przemawia za traktatem, dalej za przyjęciem rezolucji partii większości. Co do Polski, wyraża mówca nadzieję, iż kwestia Chełmszczyzny znajdzie zadawaające rozwiązanie. Zadać atoli należy, aby nareszcie ustąpiła nieszczesne prawa wyjątkowe, pochodzące z jak najostrejszego niezufania, wobec ludności polskiej, wskutek czego Polacy nie mogą nabierać zaufania do władz. Dla czego istnieje jeszcze niegodziwa ustawa o wylaszczeniu, nie mająca praktycznego znaczenia? Dla czego rząd opiera się życzeniem ludności polskiej w sprawie udzielania nauki religii w języku ojczystym? Skoro znika ustanowiona wyjątko-

we, będzie można od Polaków słusznie wymagać, aby się czuli wiernymi poddanymi państwa niemieckiego, i nie wątpię o tem, że się takimi okażą.

Wicekanclerz Payer zaznacza w sprawie Polski, iż w ostatnim czasie szerokie i poważane polityczne koła w Polsce poczely współpracować nad przyszłym ukształtowaniem nowo utworzonego państwa, co rząd Rzeszy z radością powitać tylko może. Rząd rodzi się na utworzenie własnej cywilnej administracji w cieko doświadczonych krajuach zajetych i nie wątpi, że przy dobrej obustronnej woli uda się przewyciążyć trudności, stojące jeszcze w drodze.

Poseł Trampczyński występuje w obronie internowanych w Niemczech Królewianów, których liczba dochodzi do 700 000. Tidy tych ludzi angażowano w Warszawie do pracy w Niemczech, powiedziano im, że hedzie ich się traktowało, jak robotników niemieckich. To się nie stało.

Po dalszych mniej interesujących rozprawach, przynieśli zaraz w drugiem i trzecim czytaniu oba traktaty, jak również rezolucję partii wierszości, poczem parlament odroczył się aż do 16 kwietnia.

Rezolucja partii większości w parlamencie.

Partie większości w parlamencie stawili przy trzecim czytaniu niemiecko-rosyjskiego traktatu pokojowego następującą rezolucję:

»Przyjmując niemiecko-rosyjski traktat pokojowy, wyraża parlament Rzeszy oczekiwanie, iż w myśl oświadczenia kanclerza Rzeszy z dnia 29-go listopada 1917 i oświadczeń kierownika niemieckiego rokowań pokojowych w Brzesku Litewskim zastosuje się prawo samostanowienia w Polsce Litwie i Kurlandii,

iż natychmiast poczynione zostaną kroki, cellem utworzenia krajowej administracji cywilnej,

iż dotycząceowe przedstawicielswa narodów na szerokiej stawie zostaną podstawię.

iż życzone przez dotycząceowe przedstawicielswa narodów układy z Rzeszą niemiecką o ile możliwe rychlo zawarte zostaną.

W obronie Królewianów.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu przemówił poseł Trampczyński w obronie Królewianów, zatrudnionych w Niemczech w następujących silewach:

»Wszelkie rekwiizycye, rozliczne internowania, wreszcie bezprawne zastrzymanie kilkuścio stu tysięcy robotników motywowały rząd zawsze tem, że Polska i Litwa sa częściami kraju nieprzyjacielskiego. Chyba teraz po zawarciu traktatu pretekst ten ustanie.

Chodzi tu o los kilkuścio stu tysięcy (około 700 000) robotników polskich, którzy jako wolni robotnicy przyszli tu przed wojną lub przed wojny. Wszystkim za pośrednictwem urzędów niemieckich zapewniano, że pozostaną robotnikami wolnymi. Naprzyleg przed politycy warszawscy, jeszcze w roku 1916 wyraźnie głosili, że robotnicy idący do Niemiec będą dokładnie te same prawa mieć, jak robotnicy niemieccy. Tymczasem w oszukany sposób odebrano tym ludziom wolność, zakazując im powrotu do domu, ba, nawet zmiany miejsca. Można sobie wyobrazić, ile nieszczęścia z tego powodu spadło na owe rzesze robotnicze. Nie tylko wieloletnie rozbicie z rodziną, ale i stosunek do pracodawcy zrobił się straszny. Bo przejęty pracodawca widział robotnika bezbronnym, obchodził się z nim też jak z niewolnikiem i odpowiednio go traktował i opłacał. Naprawa stosunków w ostatnich miesiącach była tylko kropka w morzu.

sie ciekawie niezajomemu, a jednocześnie ciągnącym potrątaw z szarego płóma, który ostatecznie maniak jego od plam z atramentu, gdy coś duższego miał do pisania.

— Jesteś Gorlias Pietrogiant — rzekł przybyle.

Omobono skłonił się grzecznie.

— A ja jestem sekretarzem Messer Zena. Ile masz do mnie interes, panie Gorlias Pietrogiant?

— Gorlias — poprawił niezajomny — Gorlias Pietrogiant.

— Przepraszam, ale trudno mi wymówić obce nazwisko, panie Gorlias.

— Jesteś astrologiem — rzekł obcy, zasiadając na wysokim stolku obok Omobono i popadając w milczenie.

— Jesteś astrologiem? — spytał Omobono po bardzo długiej pauzie, którą nie wiedział, jak przerwać.

— Tak, już ci to mówiłem — odpalił Gorlias i znów zamknął.

Oczy jego były tak meruchome, a głos tak monotonny, iż Omobono zaczął się obawiać, czy nie ma czasu z warytem do czynienia.

Ale ciekawość jego znów wzięła gory, gdy gość z zadumą się obudziwszy, przemówił do niego równym swym i cichym tonem:

— Interes mój do ciebie bardzo poważny jest natury. O ile mogę sądzić, jedna i ta sama rzecz nas zajmuje.

— Doprawdy?

— Tak mi się zdaje; tak, jestem tego pewny, że cztery palce i na pięć palców.

— Poza wodą — śpiesznie dodał Omobono, w mgnieniu, iż coś więcej się dowie.

— Poza słodką i poza słona — odpalił Gorlias. Teraz wiem, iż mogę Ci zaufać.

Omobono wyprostował się na stolku, przyglądając

NIEWOLNICKA

POWIEST.

(Ciąg dalszy)

Gdy wyszedł, uczuła się nagle bardzo zmęczoną, jak gdyby fizycznie walczyła; osłabiona też była z braku pożywienia i wiedziała o tem, dziwiła się też temu, iż myśli o jedzeniu nie jest jej już wstępna. Naśluchiwała czas jakiś, czy też Zeno odszedł naprawdę, a upewniona się, że już nie wróci, szybko leżeć zaczęła, jakby się wstydzła swego apetytu.

Ciód to jednak musiał być nerwowy, bo go przedko zaspokoioła, i udała się zaraz na spoczynek.

Zeno dając godzin spać, i obudziła się odświeżona i wypoczęta, Zeno zaś spędził noc bezsenną i niezadowoloną byl z tego, co uczynił. Gdy ranek nadszedł, wstał z łóżka bledszy, niż zwykle i w bardzo złym humorze. Omobono widział to, nie mu nie wspomniał o nowych mieszkańców pałacu, bo był dobrze wytroszczony sekretarzem i nigdy rozmowy z panem pierwszy nie zatrzymał. Dziwił się tylko, iż dotąd nie otrzymał zleceń odebrania pieniędzy Messera Marca Pesara, którego list dokładnie przestudował. Ze jednak Zeno nigdy w interesach nie był niezdbyty, więc nie śmiał mu przypominać, choć nie mógł zrozumieć takiej opeszałości.

W poniedziałek humor pana się nie poprawił, o pieniądzach też nie wspominał, nic więc dziwnego, że stary sujekt częste miewał chwile roztargnienia, pisząc listy i rachunki, i radby był poszedł do Zee, by dowiedzieć się, co zaszło, ale bał się tak uczynić, wie mając żadnych w tym względzie rozkazów ani instrukcji.

Wedle oświadczenia rządu zatem niewola tych robotników ma trwać dalej, aż może nastąpi układ z rządami Królestwa Polskiego i Litwy. Na obietnice rządu, że to niebawem nastąpi, zapatrujemy się podejrzliwie już z tego powodu, że chwilowo Litwa i Kurlandia rządów niemają, że zatem utworzenie tychże samo już dłuższego czasu wymagać będzie. Z tego powodu wniesliśmy rezolucję tej treści: »Parlament wyraża przekonanie, że wszelkie prawa udzielone w niniejszym traktacie rosyjskim poddany, a dotyczące powrotu do domu i amnestii, przysługują także poddanym Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandii.«

Rezolucję Kola polskiego przekazano głównej komisji do zbadania.

Wojna.

Dofenzywa na zachodzie.

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Berlin, 24 marca wieczorem. Potężne zmaganie się o Bapaume, walka na linii Le Transloy-Cambrai-Maurepas.

Miedzy Peronne a Ham przekroczeno podczas ataku w wielu miejscach rzekę Somme. Miedzy Somme a Oise korpusy nasze postuwały się naprzód wśród walki. Chauny zostało zajęte. Zdobycz w materiale wojennym jest ogromna.

Anglicy cofając się palą francuskie wsie i miasta. Z działa dalekonosnych ostrzeliwaliśmy twierdzę Farska.

Pierwszy gen. kwatermistrz, Ludendorff.

Zwycięstwo w pierwszych dniach walk.

(wib.) Berlin, 23 marca. Rozstrzygnięcie w bitwie pod Monchy - Cambrai - St. Quentin - La Fere sprowadzone zostało przez szybkie opanowanie trzeciej linii nieprzyjacielskiej. Na południe od Verne rzuciły Anglii do walki w dniu 23. marca świeże, codopiero z Amiens nadeszłe siły. Wojska te nie zdążyły jeszcze urządzić się w pozycjach, ani wysunąć swych karabinów maszynowych, gdy spadły na nie atak niemiecki. Anglii cofnęły się na całym froncie. Ich straże tylnie bronili wprawdzie każdego wzgórza, z każdej jednak pozycji wkrótce wyparły. Przewaga niemieckich dowódców i wojska objawiła się w całej pełni. Angielska artyleria pełna poświęcała się, aby zasłaniać odwrót. Baterie jej ciągnęły na kilka set metrów przed niemiecką falą atakową. W naszym ogniu szrapnelowym pewna liczba z tych baterii uległa; inne zostały zdobyte, wraz z zaprzegami. Tak samo niewielki skutek miały kontraktaki tanków angielskich. Ogień nasz ubezwładnił większą część z nich, zanim działały poczęły.

Na południe od Peronne dotarły wojska nasze po południu do rzeki Somme. Równocześnie ruszyły wojska nasze ku Peronne i na północ stamtąd. Tutaj podjęły Anglii kontratak z miasta. Kompanie ich pierchnęły jednak, gdy Niemcy uderzyli na nie szturmem. Peronne pali się. Co Francuzi po opuszczeniu miasta przez Niemców odbudowali, to zniszczyli obecnie Anglii. Nie zdobili jednak zniszczyć wszystkiego. Wszędzie pozostała zdobycz obfita. Sztab angielskiej uciekły z miasta przed nadaniem Niemców. Niemieckie eskadry liniiczne towarzyszyły odwrotowi Anglików. Ich bomby i karabiny maszynowe siano śmierć i popołudniu.

(wib.) Berlin, 24 marca. Na placu boju między Skarpą a Oise poniosła armia angielska w ciągu trzech dni od 21-23 marca największą klęskę w dziejach Anglii. Ogromna wytrwałość i siła ataku niemieckiego wyparta broniącego się dzielnie nieprzyjaciela ze wszystkich jego pozycji. Pierwszy okres położnego ataku został zakończony. Gdzie nieprzyjaciel próbował utrzymać się tam został zmuszony do odwrotu przez cofające się jego boki. Wszędzie było widocznie, z jakim pośpiechem pracowali Anglii w swych pozycjach tylnych. Krótko przed ofensywą stało w pierwszej tylko linii między Arras i La Fere średnia 28 dywizji angielskich, nie licząc rezerw. Wszystkie one zostały gwałtownie odparte ku zachodowi. Ich drogi odwrotowe stoją pod ciężkim ogniem naszych baterii dalekonosnych, które, przewyścięwszy niesłychane trudności terenu, ciągną bezpośrednio za szturmującą naprzód piechotą. Niesilczone tysiące zabitych, rannych i zaginionych, przeszło 30 000 jeńców utraciła tutaj armia angielska w przeciągu trzech dni, nieprzejrzany jest utracony przez nią materiał wojenny. Oddziały angielskie są rozbite. Podczas masowych kontrataków, w których brali udział także przywołani z innych placów boju Francuzi i Amerykanie, poniosły nieprzyjacielskie jednostki bardzo straty. Pomoc francuska i amerykańska przysłała zapóźno. Wojska ich poniosły również klęskę. Własne nasze straty były i pozostały nieznaczne. Zwycięskie nasze wojska zajęły niezliczoną ilość miejscowości francuskich. Już w południe dnia 23. marca posunęła się nasza niepowstrzymana piechota na 20 km. naprzód; pod wieczór tego dnia była już o 30 km. naprzód. Czego nie dokonały mieszkańców trwające walki nad Somme, nad Aisne - we Flandrii, mimo przewagi nieprzyjacielskiej w ludziach i w materiale, tego dokonały tutaj części wojska nie-

mieckiego w ciągu niespełna trzech dni. Niezamany duch atakowy wojsk niemieckich, który w ciągu 3 1/2 roku zwycięzał na wszystkich frontach, pobił tu znów najazicielskiego z nieprzyjaciół.

Ostrzeliwanie Paryża.

(wib.) Agencja Havasa donosi urzędowo dnia 23. marca: Od godziny 8 rano ostrzeliwał nieprzyjaciół co kwadrans Paryż z dalekonosnego działa Granat. 240-millimetrowe padaty na miasto i okolice. Około 10 osób jest zabitych, 15 rannych. Środki ku zwalczaniu działały w biegu.

Drugie doniesienie agencji Havasa: Wedle danych doniesień działa, z którego wypuszczono podiski na Paryż, strzelano z odległości 120 kilometrów. Ustanowione ono było o 12 kilometrów od frontu francuskiego.

Z Bernu donoszą w dniu 24. marca: Wczoraj paryskie gazety wieczorne zawierają już urzędowe sprawozdania o ostrzeliwaniu miasta z działa dalekonosnych. O wyrządzonych szkodach nie pozwolono podawać szczegółów; gazety wykazują wiele miejsc białych, sprawionych przez cenzurę. Pisma lyofilne donoszą, że w czasie ostrzeliwania zamknięte były wszystkie sklepy, restauracje i t. d. Rada paryska odbyła posiedzenie w piwnicach ratusza. Stolica Francji przedstawia taki sam obraz, jak podczas groźnych dni w sierpniu roku 1914. Kongres, który miał obradować w Sorbonie nad sprawami kolej i żeglugi, został odwołany. Agencje telegraficzne zawiesiły po części swe czynności. Prasa nawołuje ludność, aby zachowała umiarkowanie i zimną krew.

Sily nieprzyjacielskie na froncie zachodnim.

W ostatnich czasach nastąpiło na froncie zachodnim zarówno po stronie niemieckiej, jak i po stronie angielsko-francuskiej nowe przegrupowanie wojsk. Przedwczesnym zostało znacznie przedłużony front, zajmowany dotyczącą przez wojska belgijskie. Zajmuje on obecnie około 40 km. i sięga aż po Zonnebeke, na wschód od Ypern. Belgijska armia, jak z tego wnosić można, została znacznie powiększona, a zarazem Anglii zagościły obsady swych odcinków frontu. Odliczyszyszy odcinek zalewów wodnych między Nieport a Dixmuide, mający około 12 km., a wymagających słabszej obsady, przypuścić trzeba, że na froncie belgijskim stoi obecnie 8-10 dywizji w pierwszej linii. Rezerwy ich tworzą Anglii i w to w przypuszczalnej sile 10 dywizji.

Angielski front ciągnie się aż do La Fere i obejmuje przestrzeń około 130 km. Obecnie tej przestrzeni tworzy 30 dywizji w pierwszej linii i około 20 dywizji w rezerwie. W tym odcinku właśnie nastąpiło uderzenie piechoty niemieckiej, którego rezultatem było odebranie Anglikom pierwszych linii.

Francuski front główny ciągnie się aż po St. Michel za Verdun i liczy około 200 km. długości. Przypuszczać należy, że w pierwszej linii stoi tu około 50 dywizji, zaś w rezerwie przynajmniej 15. Wedle oświadczenia Lloyd George'a najważniejszy odcinek tego frontu, broniący Paryża, obsadzili także Anglii. Prawdopodobnie chodzi tu o okolice Laon. Są to jednak tylko luźne dywizje, włączone w związki francuskie. Tutaj, a szczególnie pod Verdun, odbywa się niszczycielska praca artylerii, przygotowującej pole do ataku dla piechoty.

Od St. Michiel, aż po Pont à Mousson, stoją Amerykanie. Są ich okoliczny na około 15 dywizji.

Reszta frontu aż po granicę szwajcarską, nie wymaga, z powodu górzystego terenu, a więc z natury obronnej, zbyt silnej obsady. W każdym razie stoi tu na przestrzeni 200 km. najmniej 30 dywizji.

W ten sposób przypuszczalne siły po stronie koalicji, w boju wprowadzone, wynoszą około 160-170 dywizji. Doliczyć trzeba do tego jeszcze tak zwane rezerwy ruchome, które przerzuca się wzduż całego frontu w miarę potrzeby, a które wynoszą 20 do 30 dywizji. Otrzymamy więc przypuszczalną siłę koalicji na froncie zachodnim, wyrażającą się w cyfrze 180 do 200 dywizji.

Rozwiązanie rosyjskiego korpusu posiłkowego.

Przedstawiciel c. k. komendy armii przy cesarsko-niemieckim generalgubernatorstwie komunikuje — jak donosi „Deutsche Wochenschr. Ztg.” — co następuje:

Zgromadzone gospodarki Polskiego Korpusu Posiłkowego na kwatery dla wypocynku pod Czerniowcami po załatwieniu przemocy sztabu komendy wyrosły w dniu 15. 1. tego wieczoru samowolnie z założeniem przejęcia się we wschodnim kierunku przez nasze linie i przedostaniam się na teren Ukrainy.

Od usiłowania wysłanych organów w celu powstrzymania zbrutalowanych nie jednostki skutku, wówczas krociącą i po krzykliwej walce, której następstwem byli zabici i ranni ze stron obu, zmuszono go do złożenia broni.

Polski Korpus Posiłkowy jest rozwiązany. Zbrutalowanych pociągnięto z całą surowością do odpowiedzialności przed sądem wojskowym. Siedzisko w toku.

Walka nad Ardenami.

Z Haig donoszą: Asquith wygłosił w Berzy moce, w której pomiędzy innymi powiedział: Prawie

cztery lata minęło od czerwca, gdy gabinet liberalny, stojący u steru rządu, znaleziony został do powięczenia decyzji przystąpienia do wojny. I dzisiaj nie pozwolimy innemu niż wtedy. Naszym naczelnym obowiązkiem jest prowadzić wojnę dalej w zamarzniętych czasach czystego pokój. W chwili obecnej jest już w toku ciężka walka, ale nie ulega wątpliwości, że wypadek zdolności naszych generałów i odwagi nie do pokonania naszych żołnierzy znajduje swój wyraz. Porządku jeszcze w pewien inny sposób musimy na tę wojnę spooglądać, a manowice, że nie jest to walka pomiędzy armiami i flotami, a walka pomiędzy narodami. Wiemy, że naród angielski jest gotów wszystkie ofiary ponieść, mające służyć zwycięstwu i sprawie wolności.

Książę Reuss polegli.

(wib.) Skwierzyna, 22 marca. Meklemburskie Nachr. donoszą: Jego Wysokość, książę Henryk XXXVIII młodszego linii Reuss, nadporucznik w pułku kirasjerów imienia królewskiego (pomojski) nr. 2, drugi syn zmarłego księcia Reuss Henryka XVIII i jego małżonki, księżny Karoliny meklemburskiej, poległ w bitwie na froncie zachodnim.

Zgin lotnika.

Znany ze sprawozdań wojennych nadporucznik-lotnik Bethge poległ po odniesieniu 20. zwycięstwie napowietrznem w dniu 17 marca na zachodzie.

Wojna powietrzna.

(wib.) Berlin, 22 marca. Naokolo Anglii zatonęły nasze łodzie podwodne 20 000 ton nieprzyjacielskiej pojemności okrętowej. Wielka część statków zatopiono w kanale La Manche nad wybrzeżem angielskim mimo zmobilizowania nieprzyjacielskich sił strażniczych. Wszystkie statki były naładowane, między innymi parowiec angielski „Clarissa Radcliffe” (6754 ton) i 5000 ton mający parowiec z amunicją. Główny udział miał porucznik marynarki Warchecka.

(wib.) Berlin, 23 marca. W zachodniej i środkowej części morza Śródziemnego zatopiono niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne cenne, ubezpieczone parowce, pojemnością razem 24 000 ton brutto. Jeden z tych parowców wiozł ładunek smarów do Malty. Jeden parowiec pancerny, wiozący ładunek drzewa, który po ugodzeniu torpedy usiłował przy pomocy holownika dotrzeć do Malty, utonął, zanim dosiągnął portu.

Szef sztabu admiralicy.

(wib.) Berlin, 21 marca. (Urządowe.) W tym r. b. dzięki operacyjom wojennym państw centralnych zatopiono ogółem okręty handlowe, znajdujących się na usłudach nieprzyjaciela, o pojemności 680 000 ton, wliczając w to niedoliczone jeszcze do tego czasu zatopione przez krajobraz pomocniczy „Wolf”. W ten sposób od początku prowadzenia nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi zniszczono ogółem 10 270 000 ton. Działania wojenne państw centralnych zmniejszyły od początku wojny aż do 31. stycznia r. b. tonaz okrętowy, znajdujący się na usłudach naszych wrogów, o 15 100 000 ton, z czego na angielską flotę handlową przypada 9 400 000 ton.

Bitwa morska pod Dunkierką.

(wib.) Doniesienie biura Reutera. Admiralicja angielska ogłasza: Viceadmirał z Dover donosi, że w dniu 21. marca przed południem między godz. 4 a 5 przyszedł pod Dunkierkę do walki pomiędzy torpedowcami. Dwa angielskie i 3 francuskie poszyciowe torpedowce stoczyły bitwę z eskadra torpedowców nieprzyjacielskich, które przez 10 minut ostrzeliwały Dunkierkę. Viceadmirał sądzi, że dwa nieprzyjacielskie torpedowce zostały zatopione. Wyutowiono pozostałe przy zryciu zatopione tych łodzi. Ze statków koalicji nie zatopiono żadnego. Jeden z torpedowców angielskich został uszkodzony, zdobędą jednak jeszcze dojść do portu. Straty angielskie są nieznaczne, Francuzi nie poniesli strat żadnych.

Sprawozdania niemieckie.

(wib.) Główna kwatera, 23-go marca. Wojna na zachodzie. Pod dowództwem J. Ces. M. Cesarsza i Króla toczy się od dwóch dni bitwa atakowa przeciwko angielskiemu frontowi pod Arras, Cambrai i St. Quentin. Także wczoraj zrobiono dobre postępy.

Dywizje armii następcy tronu Ruprechta i Wileja szturmują wzgórze na północ i na północ-zachód od Croisilles. Pomiędzy Fontaine le Croisille i Modoires wtargnęły w drugą nieprzyjacielską pozycję i zajęły położone w niej wsie Mailly-Wraucourt i Mouchies. Silne angielskie ataki zlały się.

Pomiędzy Gommelieu a strumieniem Omignon zostały pierwsze dwie pozycje nieprzyjaciela przełamane. Wzgórze na zachód od Gouzeaucourt, Heudicourt i Villers-Vaucon zostały wzięte, w dolinie nad strumieniem Cologne wzgórze szturmem Rolles i Marquaix. Zacięta była walka o wzgórze pod Epehy, okrągły od północy i południa nieprzyjacieli musieli pozostawać naszym wojskom. Pomiędzy Epehy a Roisel próbował Anglik naprzeciwko.

w silnych kontratakach powstrzymać nasze zwykleko nacierające wojska. Odrzuciły go wszędzie wśród jak największych strat. Wzgórza na północ od Vermund zostały wzięte szturmem. Stojmy przed trzecią nieprzyjacielską pozycją.

Pod wpływem tego sukcesu opuścił nieprzyjaciela swoja pozycje na południe-zachód od Cambrai. — Postępujemy przez Demicourt, Flesquieres i Ribecourt.

Pomiędzy strumieniem Omignon a Somme wywalczyły sobie korpusy armii niemieckiego następcy tronu po zdobyciu pierwszej nieprzyjacielskiej pozycji drogi przez las Holon i po przez wzgórze pod Savy i Roupy i wdzierają się w nieprzyjacielską trzecią pozycję.

Na południe od Sommy przełamali dywizje nieprzyjacielską linię i odrzuciły w niepowstrzymanym pochodzie nieprzyjaciela po za kanał Crôret ku zachodowi. Bataliony strzelców wymusili prześcieć przez Oise na zachód od la Fere. W połączeniu z postępującym za niemi dywizjami wzięły szturm wzgórze ukoronowane utwierdzeniami la Fere na północ-zachód od miasta.

Jako zdobyca zgłoszono dotychczas:

Armia następcy tronu Rupprechta
15.000 jeńców. 250 armat.

Armia niemieckiego następcy tronu
10.000 jeńców. 150 armat. 300 karabinów maszynowych.

Na reszcie frontu zachodniego toczy się dalej walka artylerii pomiędzy Lys a kanałem la Bassée, po obu stronach Reims, pod Verdun i w Lotaryngii.

Wojna na wschodzie. Wskutek przerwy w rokowaniach, wywołanej utworzeniem nowego rumuńskiego ministerstwa, zostało zawieszenie broni z Rumunią o 3 dni przedłużone.

(wib.) Główna kwartała, 24 marca. Wojna na zachodzie. Bitwa pod Monchy, Cambrai, St. Quentin, la Fere wygrana. Angielska 3. i 5. armia i część sprowadzonych francusko-amerykańskich rezerw zostały pobite i na Bapaume - Bouchavesnes poza Somme pomiędzy Peronne a Hamm, jako też Chauny wśród jak największych strat odrzucone.

Armia generała v. Belowa (Otto) wzięła szturmem wzgórze pod Monchy i posunęła się na południe stąd poza Wançourt i Heulin ku zachodowi. Na północ-wschód od Bapaume stoi w walce o trzecią nieprzyjacielską pozycję. Silne angielskie kontrataki zostały odparte.

Armia generała von der Marwitz postępowała za pobitym nieprzyjacielem i dotarła w szybkim pościgu jeszcze w nocy z 22. na 23. marca aż do trzeciej nieprzyjacielskiej pozycji na linii Equancourt, Hurlu, Templeux la Fosse. Wczoraj rano zaatakowaliśmy nieprzyjaciela ponownie i pobiliśmy go mimo rozpaczy obrony i bezustannych nieprzyjacielskich kontrataków. Połączenie z lewem skrzydem atakowem armii generała von Belowa zostało osiągnięte. Pomiędzy Manancourt i Peronne wymusili wojska generalów v. Kather i v. Gontard przejście przez odcinek Fortille i walczą nad Sommą o Bouchavesnes; Peronne padło. Inne dywizje dotarły na południe stąd aż do Sommy. Już wieczorem 22. marca wzięła śpiesznie naprzód posuwającą się armię generała v. Hutier szturmem trzecią nieprzyjacielską pozycję, przełamała ją i zmusiła przewodnika do odwrotu. W pochodzie bez wypoczyku dotarły korpusy generalów v. Luchowitz i v. Oelinger do Sommy. Hamm wpadło po zapartej walce w rejonach zwycięskich wojsk. Angielskie rezerwy, rzucające im się w rozpoczętych kontratakach naprzeciw, zatrzymały się.

Korpusy generalów v. Webers i v. Conta, oraz wojska generała v. Gaul przekroczyły po gorącej walce kanał Crozat. Odrzuciły szybko sprowadzone od południa-zachodu do kontrataków francuskie, angielskie i amerykańskie pułki na Chauny i w kierunku południowo-zachodnim. Wojska wszystkich niemieckich szczeprów wyleżały wszystkie siły do osiągnięcia tak wielkiego sukcesu.

Zapal ataku piechoty nie dał się niczym prześcignąć, pokazała ona, co może niemiecka waleczność. Lekka, tleka i najcięższa artyleria oraz miotacze min, postępując bez wypoczynku naprzód przez pole lejów, dawały ducha atakujączej piechocie. Miotacze płomieni zrotili swoje. Pięciorki pokazali się w walce i przy tej robocie na dawnej wyrokości. Lotnicy i balony dostarczały dowództwu ważnych wiadomości. Nasze zwycięskie oddziały poszczęśliwione i bojowe w ciechich walkach napowietrznych utrzymały przewagę: atakowały cofające się kolony. Automobile, kolony wojskowe i tren pracowały bez przerwy. Punkty komunikacyjne przeciwnika na tylach stanowiły cel naszych noc w noc czynnych ekshader z bombami. Zdobyca wzrosła na przeszło 30 000 jeńców i 600 armat.

Na wielu miejscach reszty frontu zachodniego trwają walki artylerystyczne i utarczki wywiadowcze dalej.

(wib.) Główna kwartała, 25 marca. Wojna na zachodzie. Następca tronu Rupprecht pobił armią generalów v. Below (Otto) i von der Marwitz w zaciętych walkach pod Bapaume nieprzyjaciela na nowo.

Podczas gdy korpusy generalów von dem Borne, n. Lindequist i Kuehne urządzamyły w zaciętych wal-

bach same pozycje przeciwnika na południe-wschód od Bapaume, odrzuciły od wschodu i od południa-wschodu wojska generalów Gruner i Staabs nieprzyjaciela poza Utres i Sailly. Zacięty, świezemi siłami zasięgły opór został w gwałtownych walkach złamany.

Nowo sprowadzone dywizje i liczne automobile opancerzone rzucily się wzduż dróg prowadzących z Bapaume do Cambrai i Peronne naszym nacierającym wojskom naprzeciw. Nie mogły atoli spowodować rozstrzygnięcia na korzyść nieprzyjaciela. Wieczorem pobite cofały się w zachodnim kierunku. W nocnej walce wpały Bapaume w ręce zwycięzów.

Gorące walki rozgorzały o Combles i na wschód przed niem położone wzgórze. Nieprzyjaciel został pobity. Angielskie ataki kawalerii zostały złamane.

Na północ od Sommy stojmy w środku pola walki wieczorem nad Sommą.

Niemiecki następca tronu wywalczył armię generała v. Hutier przejście przez Somme poniżej Ham. Jego zwycięskie wojska zajęły w zaciętych walkach wzgórze na zachód od Sommy. Gwałtowne kontrataki angielskie piechoty i kawalerii zostały krwawo. Miejsce Nesle zostało wieczorem wzięte szturmem.

Pomiędzy Somme a Oise wzięły szturmem wojska, które przekroczyły kanał Crozat, 23. marca jeszcze późnym wieczorem silnie rozbudowane i zacięcie bronione pozycje na zachodnim brzegu kanału.

W gorącym zmaganiu zostali Anglii, Francuzi i Amerykanie odrzuceni przez bezdrożne tereny lesne poza la Neuville i Villquier - Aumont. Wczoraj postępował atak dalej. Francuskie, do kontrataku wyciągnięte dywizje piechoty i kawalerii zostały krwawo odparte.

W pościgu bez przerwy postępowali generałowie v. Conta i v. Geyl za ustępującym nieprzyjacielem. Guiscard i Chauny zostały wieczorem zdobyte.

Dalekonosnymi, działałami ostrzeliwaliśmy twierdę Paryż.

Krwawe nieprzyjacielskie straty są nadzwyczaj wielkie. Olbrzymia zdobyca, która od 21. marca wpadła w nasze ręce, jest nieprzejazdna. Stwierdzono przeszło 45 000 jeńców i przeszło 600 armat.

Tysiące karabinów maszynowych i niezliczone zapasy amunicji oraz sprzętu. Wielkie zapasy żywności i odzieży.

Na froncie llandryjskim, na wschód od Reims i w Lotaryngii toczą się walki artylerystyczne dalej.

Z reszty widowni walk nic nowego.

Pierwszy generalny kwaternik Ludendorff.

Przeciwko księciu Lichnowskiemu.

Pisma berlińskie donoszą, że kwestya, czy ks. Lichnowski ma być wytoczony proces, bynajmniej jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Toczą się jeszcze rozoważania, czy nie można księciu wytoczyć procesu dyscyplinarnego jako bylemu urzędniku Rzeszy lub też jako oficerowi.

Delegacja litewska w Berlinie.

W skład delegacji Rady litewskiej, przybyły do Berlina, wchodzą: prezydent Rady A. Smetana z Wilna, jego dwaj zastępcy dr. Jerzy Szaulius i Standaitis oraz adwokat Wilejės z Wilna. — Delegacy powraca do Wilna, aby powiadomić swych rodaków o spełnieniu swej misji.

Ukraińcy w Berlinie.

Gazety berlińskie donoszą: Dyplomatyczny przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej Siewriuk, oraz towarzyszący mu Wasyl Korsarenko i prof. Woldemar przybyli z Kijowa do Berlina i stanęli w hotelu Continental. Delegaci byli już w urzędzie spraw zagranicznych i wręczyli swoje pisma uwierzytelniające.

Wyłoniona przez ukraińskie ministerstwo skarbu komisja, złożona z 10 członków, dla przeprowadzenia traktatów w sprawie przygotowania papierów państwowych dla republiki ukraińskiej, przybyła również do Berlina.

Kandydat na tron litewski.

Biuro Wcljia donosi: Dzienniki donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że wielki książę v. Ursach brany jest pod uwagę, jako kandydat na wielkoksiążęcy tron Litwy. Oświadczył on już gotowość objęcia tronu.

Aż do ostatecznego ukonstytuowania się państwa litewskiego ma być utworzony wspólny zarząd niemiecko-litewski, w którym każda gałąź administracyjna reprezentowana będzie przez jednego urzędnika niemieckiego i jednego litewskiego.

Uznanie samodzielności Litwy.

W sobotę przyjmował kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, deputację litewskiej Rady krajowej, która przybyła do Berlina, aby w imieniu narodu litewskiego poprosić rząd Rzeszy niemieckiej o uznanie państwa Litewskiego z Wilnem, jako stolicą, za państwo samodzielne i niezależne. W imieniu i na rozkaz J. C. M. Cesara oświadczył kanclerz, iż rząd Rzeszy, przychylając się do wyrażonego życzenia, uznaje państwo Litewskie za państwo samodzielne, przyrzeka mu swa pomoc i obie-

ku, wychodząc z tego założenia, iż duszy związanej miedzy Rzeszą niemiecką a Litwą odpowiadają będzie obustronnym interesom i że Litwa weźmie udział w ciezarach wojennych Niemiec, także ku jej oswobodzeniu ponoszonych. Formalny dokument uznania będzie później Radzie krajowej wysłany.

Na Ukrainie.

Biuro Wolff'a donosi: Komisarz gub. Kijowskiej zasadzał od ministeryum spraw wewnętrznych natychmiastowego rozbrojenia chłopów, gdyż linie walki z anarchią jest zupełnie beznadziejna. Chłopi uzbrojeni są od stop do głów, posiadają broń wszelkiego rodzaju, nawet artylerię. Komisarze uchylają się od odpowiedzialności za działalność komendanta gubernii. Komendant milicji miejskiej mianowany został dziennikarz Bogacki.

Komunikacya określona na Dniepr ma się rozpocząć w najbliższych dniach. Rozkaz ministra spraw wojennych nakazuje zupełną demobilizację floty czarnomorskiej.

Republika kaukaska.

«Frankfurter Ztg.» donosi z Sztokholmu: Rząd kaukaski wydał do wojsk, znajdujących się w obrębie jego terytorium, orędzie, w którym powiada, że Wielkorosja niema teraz w ogóle żadnego rządu i dlatego kaukaski komisary obejmują administracyjne kraju i obejmują pod swoje rozkazy wszyskie wojska, znajdujące się na Kaukazie. Annuncie, bron, wszyskie budynki rządowe uważa się za własność republiki kaukaskiej. Te stosunki będą trwały aż do konstytuanty, która rozstrzygnie o sprawie wojsk kaukaskich.

Przesadne pogłoski.

W centralnym organie społecznym demokratów austriackich «Arbeiterzeitung» czytamy, że za granicznego doniesienia o ponownych strejkach robotniczych w Austrii sa po większej części przesadne. Ruchu strejkowego w takich rozmiarach, jak to utrzymują pisma zagraniczne, w Austrii niema, pomimo że pewne oznaki wznowionego ruchu strejkowego dają się zauważyc.

Protest Holandii.

W pierwszej Izbie oznajmil minister London, że wedle otrzymanego sprawozdania posła z Waszyngtonu, rząd amerykański postanowił konfiskatę okrętów holenderskich i postanowienie to już wykonał. Dokładny tekst proklamacji Wilsona, jednakże jeszcze nie jest mi wiadomy. Chwyceno się tego środka bez żadnego nawet pozoru prawa. Energetyczny protest rządu holenderskiego przeciwko temu postępowaniu znajdzi niechybnie żywegogłos w obu Izbach i w całym kraju. Skoro naród przetrwa następstwa, jakie niezawodnie wynikną z tego zdarzenia, zapewne nie będzie mógł czynić żadnej zarzutu, że nie uczynił, co tylko było możliwe, aby mu zaprocedzić takich doszwiadczeń. Do tego protestu rządu przyłączyli się także rozmacci mówcy.

Demonstracje przeciwamerykańskie w Holandii.

Według gazety holenderskiej «Handelsblatt» doszło w poszczególnych większych miastach Holandii do przeciwamerykańskich demonstracji studenckich. Demonstracje wciąż jeszcze się powtarzają, przy czym wkrótce policji okazuje się jako niedostateczne. Charakteru przeciwangielskiego demonstracje te aż do daty nie posiadały.

Strejk generalny w Hiszpanii.

Organы paryskie, omawiając szczegółowo strejk urzędników w Hiszpanii, wyrażają zapatrzenie, iż nie jest wykluczony wybuch streiku generalnego, który odnosiłby się także do sfer robotniczych. Wtedy ruch strejkowy przybrałby formy, w istocie zagrażające.

Clemenceau załadowany.

(tu.) Reuter donosi z Paryża: Clemenceau wyraził o toczączej się obecnie bitwie na zachodzie: Jeden z byłych ministrow pytał mnie w kulturach parlamentu o całą prawdę. Clemenceau uscisnął mu dlon i powiedział: „Jestem całkiem zadoczeni. Wszystko dzieje dobrze, Anglii trzymają się i stawia nieprzyjacielowi kolejny opór.” Wobec innego posła oświadczył Clemenceau: „Anglii bracia w obłokach wobec osiągniętych sukcesów. Z podziwu godną wytrwałość stawiają opór!”

Koalicja a pokój na wschodzie.

«Nord. Allgem. Ztg.» pisze urzędowo: W najbliższym oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych ponownie ogłasza się, że koalicja nie zamierza uznać traktatów pokojowych, zawartych przez nas ze wschodem.

— Z powodu urzędowego święta w piątek wyloty lotnicze z lotniska numer naszego pisma dopiero w sobotę.

Wobec tego ponownie zwracamy uwagę na to, że tego rodzaju użnanie, które zresztą nie jest bynajmniej konieczne, jest dla nas zupełnie obojętne.

Zmiana ministra wojny we Włoszech.

Minister wojny Afieri ustąpił z urzędu, aby na własne życzenie objąć komendę na froncie. Następca jego zamianowany został generał Zuelli.

Z bliska i z daleka.

— Na głodnych rodaków na Chełmeckim złożyła w dalszym ciągu na nasze ręce pewna wykuźniczka 5 marek. Z poprzedniem 139,20 mk. Dalsze dobrowolne datki chętnie przyjmujemy.

— Węgle nie beda droższe. Jak donosi »Schlesische Zeitung« z Katowic na posiedzeniu górnospiskiej konwencji węglowej nie przedstawiło zmiany cen węgli. Pismo to dowiaduje się również, że transport węgli z kopalni górnośląskich od 10 do 16 marca cokolwiek się zmniejszy, ponieważ dyrekcja kolei nie dostarczyła potrzebnej ilości wagonów.

— Przymusowa uprawa roli i ogrodów. Dotychczasowe przepisy pozwalały na zarządzenie przymusowej uprawy posiadłości rolnych i ogródów tylko do końca r. 1918. Wobec przedłużenie się wojny okazała się konieczność dalszego podtrzymywania odnośnych przepisów, mianowicie w celu wyyskania pól i ogrodów leżących u góry. Ogłoszone w tych dniach rozporządzenie Rady Związkowej pozwala na zarządzenie przymusowej uprawy aż do końca roku 1919.

— Zakupno i sprzedaż prosiąt i warchlaków (fruszłoków) aż do świętej wagi 25 kilogramów jest znów dozwolone, o ile świnie te są przeznaczone do chowu albo do tuczenia. Na świnie te nie wyróżnia się cen maksymalnych. To samo odnosi się do macior i knurów rozplodowych każdej wagi. Cenna za prosięta, norzeczone na zabicie, aż do 15 kilogramów wagi, pozostaje jak dotąd, wynosi więc 2,20 mk. za kilogram. Takie prosięta i świnie cie-

szej wagi (przeznaczone na zabicie) wolno tylko zwiazkowi handlu bydem sprzedawać.

— Zmniejszenie racyi chleba dla rolników ogłoszone 21 marca rb. ma być tylko przejściowem zarządzeniem. Podczas gdy dawniej racya zboża dla ludności rolniczej wynosiła na głowie 8½ kilograma miesięcznie, obecnie wynosi tylko 6½ kilograma, tj. tyle, co racya dla innej ludności nierolniczej. Przez wydanie rozporządzenia zmniejszenie racyi chleba rolnikom chodziło władzom o to, aby zapamiętał staremi przetrzymać do dowozu zboża z Ukrainy do przyszłych żniw. Jeśli dowóz zboża będzie zapewniony w dostatecznej ilości, to rolnicy uzyskają prawo do starej racyi chleba. Dla ciężko pracujących rolników przewidziane są dodatki na czas uprawy roli i podczas żniw podobnie, jakie otrzymują ciężko pracujący robotnicy w miastach. Robotnicy, którzy odstawią nadwyżkę zboża, uzyskają wskutek zmniejszenia racyi chleba, otrzymają za pełną cenę jaka obowiązywała przed 1 marca.

— Wypłata pensji wojskowych przez pocztę. Od 1 kwietnia 1918 mają urzędy pocztowe wypłacać pensje dla oficerów i urzędników, pensje dla inwalidów i renty oraz świadczenia dla rodzin po poległych żołnierzach, deley przyznane przez władze wojskowe zapomogi dokładki, wsparcia itd. (nie zaś świadczenia dla marynarzy). Zmiana nie wszedzie nastąpi punktualnie z 1 kwietnia. Uprawnieni otrzymają jeszcze osobne uwiadomienie i formularze kwitowe. Emeryci kolejowi i sądowi otrzymają emeryturę swe w dalszym ciągu z kas tych gałęzi administracyjnych.

— Koźle. (Różne). Na tutejszym targu przyarrestowano dwie kobiety z Zabrze w chwili, gdy pewnej handlarce skradły jedwabne materię. Dwóch rosyjskich jeńców, którzy uciekli z Łambinowic (Lamsdorf) próbowało w nocy przejść przez most kolejowy pomiędzy Kędzierzynem a Koźlem, zostało przytrzymanych przez właściciela domu Krzype pełniącego służbę cywilną w charakterze stróża. Jeden z jeńców został oddany w ręce władz politycznych, drugi zdostał uciec.

Opole. (Kolorie dla żołnierzy). Czytamy w »Gazecie Opolskiej«: »Dostało mi się do ręki pismo perwydzienne (wydawane od czasu do czasu według potrzeby) pod tytułem »Mittellungen der Schlesischen Landgesellschaft«. Pismo to wychodzi we Wrocławiu, a towarzystwo »Landgesellschaft« znajduje się pod opieką rządu. Celem towarzystwa jest osiedlanie chłopów i robotników na rol śląskiej. Chodzi zwłaszcza o tworzenie pod dogodnymi warunkami większych lub mniejszych gospodarstw dla inwalidów wojennych. Jest to uznania godna działalność, i można by ją chwalić, gdyby nie to, że warunki osiedlania podlegają zastrzeżeniom wyjątkowym. W pisemku powilem wypisaniem znajdują wzór kontraktu, którym § 5 opisuje, że nabywca musi się zobowiązać mówić w domu i w obcowaniu z innymi (Flaus und Umgangssprache), po niemiecku: nadto nabywca, jako głowa rodziny, powinien się zobowiązać nie czynić nic takiego, aby było przeciwne istocie państwa niemieckiego. Prezes regencji rozstrzyga o udzieleniu poświadczania na nabycie osady (§ 13b ustawy z dnia 10 stycznia 1904 r.). Wobec takich zastrzeżeń wątpię chyba nie można, że obywatele polskiej narodowości, jako Polacy i katolicy, będą uważani za niezasługując na uwzględnienie, ponieważ już tem samem, że mówią w domu po rosyjsku, nie odpowiadają warunkom paragrafu 5. Przecież jednak snechni, jako obywatele pruscy, jak najściśniej swę obyczaj w czasie teraźniejszej wojny, przelewać krew, kładli życie swoje w ofierze za całość państwa niemieckiego, przeto polscy inwalidzi wojenni powinni mieć zupełnie te same prawa co niemieccy. Tymczasem stosuje się do nich prawo wyjątkowe z czasów przedwojennych.

Szanownych abonentów

prosimy o odnowienie przesypanej na nowy kwartał.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paledzki w tomu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukierem »Kotnika«, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Książki do nabożeństwa

■ jak największym wyborze polocie.

„Nowiny Raciborskie“
Racibórz — Ratibor.

Sól

dla bydła kuchenna

w dobrych workach.

Do siewu:
tubin i seradeł

poleca
S. Bielschowsky,
Racibórz.

Polecam:
żółtą i czerw. cekanorską
ćwilkę do siewu
dzieta waga od banianki
konieczne czerwona,
szwedzka konieczne,
świeża piękna seradła,
tymotkę, reigras,
(kukurydze) itd.
Adolf Berger, Wodzisław
(Loslau), ulica Dworcowa.

2 uczeń

ponurkuje zaraz lub
poźniej

W. Siara,
mistrz tapicerski, Racibórz,
ulica Odrzańska 2.

Baczność! Gospodarze!

Na myszy polne

zatrzymam jak najmocniej
pszenicę oraz ciasto.

Proszę przynieść do zatrucia
do mnie pszenicę lub mąkę.

L. Gryglewicz

Drogeryja św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12.

Drogeryja Zamkowa

Bożacka ulica nr. 1.

Zdrowie jest
największym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne

do leczenia chorych.

Dla rolników mów polecam

waszkie skle, potrzebne

w gospodarstwie dla by-

da, koni, krow, świń itd.

czyli nam własne labo-

ratorium.

O jaskrawe poparcie proszę

drogeryjnego — Racibórz,

Wielkie Przedmieście 31.

Tel. 282

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną portką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu)

Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

plać od nich 2 do 8½ procent wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej wpłacie sumy ¼, po 5 procent;

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie

t. zw. prima weksle;

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powszednie

tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

W Koźlu!
BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernestr.) nr. 9
przyjmuje wkłady, oszczędności, zaciągany od

jednej marki po

4% za kwartalnym wypowiedzeniem,

2½% „ miesięcznym ”

2%, „ tygodniowem ”

Udzielają pożyczek na weksle w jak najdłuższej

mającej warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godziny 8–12 przed południem i od 2–4 godz. po południu, w niedzielę od godz. 9–9½ przed południem.

Droga Krzyżowa

Książki adoracyjne

polecają

„NOWINY RACIBORSKIE“
RACIBÓRZ.